

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

## Co robić?

Od pewnego czasu napływają z różnych stron Polski wiadomości o tem, jakie przyjęcie okazują włościanie posłom socjalistyczno-komunistycznym, gdy zjawiają się po wsiach na wiece. Nie mamy celu opisywania tych wszystkich epizodów pobicia, przepędzania i ogwizdywania tych panów, zaznaczamy tylko, że korzystając z nietykalności poselskiej, która równa się prawie nietykalności władców, zbrodniczą swą działalnością rujnują i burzą Państwo Polskie, działają na korzyść naszych ościennych wrogów, na zgubę włościaństwa i robotnika polskiego, dążąc do oddania ich pod panowanie bolszewicko-żydowskiego rządu, jak to jest obecnie w Rosji, gdzie robotnik i włościanin traktowani są gorzej, niż za czasów pańszczyzny. Niema sądu w Polsce, któryby miał prawo sądzić posła, niema władzy, krókraby mogła go ukarać. Posłowie wszystko wolno bezkarnie.

Zrozumiała to wieś polska i wzięła w swe ręce sąd nad posłami, a nie jeden z tych panów posłów doznał na swej skórze, że minęły te czasy, kiedy go broniła nietykalność poselska, że wieś polska nie da się w błąd wprowadzić. Zmuszeni byli ci posłowie korzystać z opieki policji, przeciw której oni wciąż podburzają ludność i wszelkie męty społeczne. Wieś polska daje przykład miastom. Wtedy, gdy zdrowy chłopski rozum poznał się, że ci judasze sprzedają Polskę za pieniądze naszych wrogów, kupiectwo, rzemieślnicy i inteligencja po miastach są bierni, egoistyczni i ślepi, bo nie widzą tego, że nad nimi wisi zagłada. A przecież miasta są w większem niebezpieczeństwie i w razie przewrotu lub jakichkolwiek wystąpień ciemnych mas miasta, przeważnie klasa posiadająca i inteligencja, ucierpi najwięcej.

Posłowie ci jednakże nie porzucili swej wywrotowej działalności i zjawiają się już na wieś pod ochroną uzbrojonych opryszków. Bolszewicy, Niemcy, żydzi i inni nasi wrogowie nie żalują pieniędzy i posłowie ci mają za co uzbrajać bandy opryszków. To co było w Rosji za czasów cara moskiewskiego Jana „Grozno”, który hasał po Moskwie i okolicach pod ochroną „Opryczników”—bandy zbójów, którym wszystko było wolno, powtarza się u nas obecnie.

Skutki tej podłej roboty są widoczne. Anarchja w Polsce szerzy się. Socjalizm i jego następca bolszewizm chcą ująć władzę w swoje ręce i wprowadzić w Polsce rząd bolszewicko-żydowski, na wzór Rosji. Co robić? Musimy wyteńczyć wszystkie siły i broń się. Naród Polski, który zwyciężył najeźdców z zewnątrz, pokona najeźdców i wewnątrz. Ale musimy się zorganizować, stanąć do szeregu w organizacjach narodowych i razem z rządem walczyć z żywiołami wywrotowymi, broniąc wspólnymi

siłami interesów narodowych polskich. Wróg szafuje złotem szczerze. My biedniejsi jesteśmy, ale musimy zasilać nasze organizacje narodowe w miarę potrzeby niezbędnymi środkami, bo gdy zwyciężą elementy wywrotowe stracimy wszystko, a nawet życie. Aby przyszedł Sejm składał się przeważnie z ludzi myślących w duchu narodowo-polskim, z ludzi uczciwych, oddanych sprawom całości państwa polskiego, pracujących dla dobra wszystkich obywateli państwa, musimy ze wszystkich sił naszych dążyć do zmiany w tym kierunku konstytucji w stosunku do ukształtowania się przyszłego Sejmu, a mianowicie:

Żądać zmiany organizacji wyborczej w ten sposób, aby droga do Sejmu komunistom była zamknięta. Żądać ograniczenia nietykalności poselskiej. Posel działający na zgubę Polski, za swą działalność antypaństwową musi być natychmiast oddany pod sąd i ukarany, żądać zmniejszenia ilości posłów na Sejm i Senat najmniej do połowy.

E. G.

## O naszym szkolnictwie powszechnem.

Skończył się rok szkolny, wielkie rzesze młodzieży opuściły ławy. Niektórzy po chwilach odpoczynku powrócą i dalej kształcić będą swój umysł i rozszerzać horyzont myślowy w średnich potem w wyższych zawodowych bądź ogólnych zakładach naukowych; pozostali z różnych względów muszą zadowolić się wiadomościami zdobytymi w szkole powszechnej. Oni to, ta szara masa fizycznie pracujących, zajmie placówki w warsztatach, stworzy samodzielne tętno życia, będące w dzisiejszych stosunkach podstawą dla formy i kierunku rozwojowego państwa. A ułożenie się wzajemne przepiętnego biegu życia tej wielkiej części narodu w harmonji z twórczą myślą państwową, w dużej mierze zależne jest od stworzonego przez szkołę powszechną światopoglądu w umysłach i sercach poszczególnych jej jednostek, który ma być dla nich źródłem nowych poglądów, tarczą przeciw piętrzącym się przeciwieństwom, opoką, na której ma rozwinąć się krzepka, zdolna oprzeć się nawałnicom pokus i namiętności, roślina uczuć i myśli, wznosząca człowieka w krainę poświęceń i ofiar.

Od szkoły więc zależnem jest stworzenie dla Polski obywatela zdolnego do harmonijnego współdziałania ze związkiem państwowym, by zmierzać do coraz to większego rozwoju i w ten sposób zakres środków kulturalnych, poza wyłącznie państwową działalnością znakomicie uzupełniać, urozmaicać i wzbogacać. Potrzebę należytego nauczania najszerszych warstw ludności od najdawniejszych czasów odczuwają wszystkie narody cywilizowane. Gmachy szkolne każdego typu wspaniale urządzone składające się z dużych widnych sal, zaopatrzone w przy-

rzeczy naukowe, wysoki poziom moralny i umysłowy nauczycielstwa, dostępna dla wszystkich i szybko stwarzająca ogólny pogląd na świat oto metoda, zalety, które może poszczycić się szkolnictwo państw zachodnich. U nas wszystkie ministerstwa oświaty, od samego zarania niepodległego bytu państwowego pracowały nad stworzeniem szkolnictwa, by choć w części naprawić zniszczone przez zaborcę wspaniałe dzieło Komisji Edukacyjnej, pierwszego w całej Europie ministerstwa oświecenia publicznego. Mimo, że w stosunku do krótkiego czasu zrobiono wiele, to jednak stan dzisiejszy naszych szkół powszechnych, szczególnie w wsiach, nie może zadowolić patrzących w przyszłość obywateli.

Okolo 90% budynków szkolnych jest dla prowadzenia w nich lekcji, nieodpowiednich; ich warunki higieniczne mogą spowodować wzrost najrozmaitszych chorób wśród dzieci i uczynić niezdolnymi do pracy zawodowej, pracujące z poświęceniem zapatrzone w wielkie jutro Polski, młode kadry nauczycielstwa, które z tak wielkim nakładem sił, przez szereg lat wyszkoliło M-stwo W. i O. P. Pomoce szkolne na wsiach ograniczają się często do dwóch map, paru obrazków, liczydła, globusu i nic więcej.

Trzeba przyznać, że stan taki naszych szkół nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom życia, a fakt ten przyczynić się może do zatrzymania postępu przez kilka pokoleń. Symptomy niebezpieczeństwa zwyrodnienia których świadkiem jest współczesne pokolenie, to przedewszystkiem manja samobójstw wzrastająca z dnia, na dzień, to rabunki, grabieże i morderstwa, to alkoholizm wśród młodzieży, to wreszcie przyczajona gangrena anarchji bolszewickiej.

Przeciwstawić się niebezpieczeństwu może tylko czyn o charakterze społecznym, czyn wielki, jako trwały, spontaniczny przejaw dobrego pierwiastka

natury ludzkiej. Tego trwałego czynu, jeszcze w społeczeństwie polskim nie obserwowano; by przeciwdziałać siłom destrukcyjnym zbiera się wiecie, przeprowadza powierzchowne dyskusje kończące się niczem, a zapomina się o najważniejszym—że gwarancją utrzymania biegu życia zbiorowego w pełnym tętnie idącego ku zrealizowaniu odwiecznych celów, jest stworzenie prawdziwie wolnej jednostki, przez danie możności poznania jej stosunku względem społeczeństwa i całego świata. A tą rolę może i musi spełnić postawiona na odpowiednim poziomie szkoła powszechna. Potrzebę najprędszego rozbudowania naszych szkół, odczuło włościanstwo woj. lubelskiego, które, według wiadomości z „Echa Warszawskiego”, na szeregu zebrań gminnych postanowiło opodatkować się po dwa złote z morga by nie oglądając się na pomoc rządu przystąpić do budowy nowych pomieszczeń szkolnych.

Obywatelski czyn włościanstwa lubelskiego niewątpliwie głośnym echem odbije się po całej Polsce, poruszy umysły i serca, i otworzy oczy na nagłą potrzebę, wynikiem czego będzie silne moralnie i fizycznie wielkie Państwo Polskie. W końcu miejsce wystawnych szynków w miastach i karczem wiejskich, gdzie gromadami zbierając się starzy i młodzi, zapominają przy kieliszku o Bogu i ludziach, zatracają powoli lepsze pierwiastki natury ludzkiej, muszą zastąpić szkoły,—kuźnice charakterów, miejsca wzruszeń dodatnich wyrabiające zmysł odczuwania krzywd bliźniego i potrzeb zbiorowiska, z którym jednostka żyje jako część całości. By w domu pozbyć się chorób, trzeba wymieść brudy, wybielić ściany, a w Polsce by poprawić byt Narodu, trzeba zniszczyć przybytki zła, a stworzyć świątynie nauki, która służy za drogowskaz, wiodący ludzkość z mrocznej jaskini ciemnoty, na jasne szczyty wiedzy, coraz to zupełniejszej i doskonalszej.

E. D.

## Niewesołe wiadomości.

Przewrót bolszewicki, do jakiego szykują się komuniści za pieniądze, hojnie rzucone przez Moskwę i Berlin, grozi nie tylko zniszczeniem państwa naszego, odzyskanego wielkim wysiłkiem i ofiarami krwi i mienia całego narodu, nie tylko zagładą ducha narodowego i pohańbieniem wiary ojców naszych, nie tylko rozgrabieniem bogactwa narodowego, lecz grozi przedewszystkiem nędzą, głodem i niewolą Tobie, rolniku i robotniku polski.

Nie zapominaj, że wzbogaconym panem i władcą Rosji sowieckiej jest żyd, oływający w dostatki i bogactwa, a lud rosyjski, który dokonał przewrotu, jest tylko pogardzanym niewolnikiem, pozbawionym wszelkiego głosu i wszelkich praw.

W broszurze „Who rules Russin” amerykanie ogłosili taki stan rzeczy w Sowdepji:

Rada komisarzy ludowych (rada ministrów) na 22 członków—18 żydów; Komisarjat wojny na 45 członków—żydów 31, Komisarjat spraw wewnętrznych na 64—żydów 45; Komisarjat spraw zagranicznych na 17—żydów 13, Komisarjat finansów na 30—żydów 25; Komisarjat sprawiedliwości na 19—żydów 13; Komisarjat opieki społecznej na 6—żydów 6; Komisarjat pracy na 7—żydów 6; Komisarjat spraw prowincjonalnych na 23—żydów 21; Najwyższa rada gospodarki społecznej na 46—żydów 45; Redakcje gazet urzędowych na 42—żydów 41.

A więc na 297 naczelnich stanowisk 246 zajmują żydzi.

Ponadto na trzy miliony 135 tysięcy zatrudnionych robotników, przypada dwa miliony urzędników, przeważnie żydów.

Nie zapominaj, rolniku i robotniku polski, że w Rosji wymordowano 800.000 chłopów, broniących dobytku, rabowanego przez rząd sowiecki i 200.000 robotników którzy ośmielili się domagać krótszego dnia pracy i chleba dla swych dzieci.

I nie zapominaj, że w ciągu 2-ech lat głodu wymarło w Rosji sowieckiej 3 miliony ludzi.

Nie zapominaj także, że zdziesiątkowany lud rosyjski nie wie już dziś, jaki jest smak cukru i soli, bo nie stać go na kupno tych produktów, tak jak nie stać go na zapalki, naftę i wiele rzeczy, bez których zdawałoby się żyć nie podobna.

I nie zapominaj, że w Rosji chłopu zabrano prawo własności do jego zagony, lecz za to ośmiokrotnie podniesiono mu podatki, że plony jego bolszewik na pniu już rekwiruje dla władców żydów, że robotnikom kazano pod grozą karabinu pracować 12 godzin dziennie, aby starczyło na utrzymanie sowietów, czerezwyczałek i gnębiących ten lud nieszczęsny.

A gdy uprzytomnisz sobie Polaku, te zbrodnie, to popatrz uważnie, czy Twojej ojczyźnie, czy Tobie i Twojej rodzinie nie gotuje podstępny wróg równie straszego losu.

Bo cóż się dzieje.

Oto otumaniony, biedny lud polski coraz to częściej daje posłuch agitatorom, służącym Moskwie.

Nie przebrzmiały jeszcze echa krwawych rozruchów w Ostrowcu, gdy w dniu 22 czerwca podburzony przez komunistów tłum napada w Gostyninie (woj. Warszawskie) na policję, przestrzegającą porządku na targu. Powstaje strzelanina, a w następstwie trupy i ranni.

W dniu 27 czerwca socjaliści zwolują do Inowrocławia (woj. Poznańskie) robotników wiejskich

## Dwa pogrzeby.

W ubiegły piątek niezliczone tłumy ze wszystkich warstw społecznych odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz ewangelicko-augsburski zwłoki ś. p. Gottharda Swiderskiego, który padł od kul bandyty Burzykowskiego. Społeczeństwo łowickie należycie oceniło bohaterski czyn ś. p. Swiderskiego, który z kawalkiem jedynie drewna w rękę rzucił się na zbrodniarza terroryzującego przez trzy tygodnie miasto i okolicę. Ś. p. Swiderski czyn swój przypłacił życiem, lecz ocalił wiele jeszcze osób na które czyhał zwyrodniały zbrodniarz.

Wiedział, że w końcu wpadnie w ręce sprawiedliwości i wszędzie głosił, że jak się pozalatiwa ze wszystkimi, na ostatku sobie życie odbierze i dotrzymał w części obietnicy, gdyż po ostatnim zabójstwie widząc się zewsząd otoczonym, celnym strzałem w głowę pozbawił się życia.

Bujne w okolo zboża o ile utrudniały pościg, o tyle ułatwiały zbrodniarzowi ukrywanie się i nieraz przywarowawszy w bruzdzie wyskakiwał nagle porywając z rąk niewiast dwojaki z obiadem niesionym dla mężów lub synów, a zawsze z nieodłącznym browningiem w prawej ręce. Pod fabryką chemiczną pastuszkowi porwał mleko z butelką i chleb, a kobietom wiejskim rabował masło niesione na targ.

Do krewnych i znajomych wpadał przeważnie nocami przez okna i jadł zwykle lewą ręką, trzymając rewolwer w prawej, i nie pozwalając nikomu ruszyć się z miejsca. A że nie uciekał nigdzie dalej, tylko krążył około upatrzonych przez siebie ofiar, nic też dziwnego, że ludzie, zwłaszcza potrzebujący wyjeżdżać rano, czynili to z obawą czy gdzie nie wyskoczy z zarośli lub zboża ten zwyrodniały człowiek.

Od takiego to potwora życiem swoim zbawił miasto ś. p. Gotthard Swiderski. Społeczeństwo uczuło ulgę po samobójstwie bandyty i żywiłowo złożyło hołd dzielnemu i odważnemu obrońcy.

W pogrzebie również udział przyjęły cechy ze sztandarami, straż pożarna ochotnicza z orkiestrą i komendą policji. Kościół ewangelicki zaledwie część pomieścić mógł tych, którzy za obowiązek swój uważali choć krótką zanieść modlitwę do tronu Przedwiecznego za spokój duszy bohatera.

Na cmentarzu ks. pastor Stegman w pięknym i podniosłym przemówieniu skreślił poświęcenie się nieboszczyka i w gorących słowach zwrócił się do rodziców o wpajanie w duszę dziecka poszanowania własności, bo inaczej wyrastać będą potwory bez duszy, sumienia, litości i Boga!

Gdy grudki ziemi zaczęły padać na trumnę i gdy wzniosły się pod stropy niebieskie wypowiedziane przez kapłana poważne słowa modlitwy Pańskiej—cisza zapanowała w tysięcznych tłumach które sercem powtarzały modlitwę za wieczny spokój tego, który dla drugich się poświęcił. Podniosłe chóry w świątyni i na cmentarzu silnie wywoływały wrażenie i długo jeszcze stał tłum zamarły w bólu nim opuścił miejsce spoczynku sprawiedliwego człowieka.

Nazajutrz w sobotę o godzinie 6-iej rano wóz szpitalny wioził zwłoki nieszczęśliwego zbrodniarza, za wozem nikt nie szedł, nawet rodzice go się wyparli. Patrząc na ten ponury kondukt, mimowoli nasunęły się słowa poety: „Nikt nie pójdzie za trumną do wieczności grobu, garski piasku nie rzuci na oczy, zapłakać niemasz komu!...” Życie straszne i śmierć okrutna.

K. R.

i miejskich, wyprowadzają ich na ulicę i rzucają na policję.

Znów trupy i ranni.....

W Grudziądzu, także przychodzi do krwawych rozruchów. W tymże Grudziądzu, w Bydgoszczy, Inowrocławiu i w Białej Podlaskiej—strajki....

W Warszawie o mało co nie doszło, dla błahego powodu do strajku powszechnego, bo dykcja Tramwajów, która dziś dokłada do przedsiębiorstw spóźniła się o jeden dzień z wypłatą.

Nawet na wsiach zatruto dusze ludzi, we wsi Momoty pow. Bilgorajskiego, wynikła bójka z policją, we wsi Małachowie pow. Gorlickiego, zamordowano księdza, w Liszkach pod Krakowem dokonano napadu na plebanję, w Ciężkowicach koło Chrzanowa chłopcy po wiecu byłowców otoczyli probostwo, aż dopiero policja napastników rozproszyła.

W Wilanowie (Krakowskie) dokonano świętokradztwa w kościele. W Piaskach Luterskich (Lubelskie) tłum rozagitowany zrujnowował cmentarz katolicki.

W Wieliczce tłum komunistów napadł na pochód i podeptał sztandar z orłem Białym.

Pod Otwockiem i Sokołowem dokonano zamachów na pociągi.

A Bryl, wysłaniec sowiecki sprawiwszy 200 lassek żelaznych dla swojej bojówki agituje i wzywa do usuwania urzędników i niszczenia dworów.

To też 24 czerwca, gdy schwytano sprawcę podpalenia niewielkiego gospodarstwa Bujanowskich w pow. Nowogródzkim, zbrodniarz tłumaczył się tym że na wiecu w Goludku posłowie kazali mu tak zrobić.

Polska płonie, a tymczasem coraz głośniejsze mówi się o „federacji”, czyli o oderwaniu ziem

wschodnich, a już ze wszystkich mniejszości, szczególnie podnoszą głowy żydzi.

Dnia 20 czerwca uchwalili oni na wiecu w Lublinie skasować język polski w szkołach i urzędach.

A przedtem jeszcze na samą wiadomość o przewrocie w Warszawie, żyd Ziger, połamał i zhołszczył krzyż przydrożny w miasteczku Rykach, pow. Garwolińskim, żydzi szykują się do czegoś..

Oto „Dziennik Wileński” donosi, że w całej wileńszczyźnie zakładają oni stowarzyszenia wojskowe.

W miasteczku Oszmianie 60 żydów ćwiczy się wojskowo pod komendą por. Hermana.

Trudno opisać wszystkie niebezpieczeństwa i zbrodnie, jakie Ojczyźnie naszej grożą.

To też żaden Polak nie może beczynnym przyglądać się, że mu dom podpalają i zgubę gotują.

Do czynu męznego, do walki ze złem stanąć muszą wszyscy.

A przykładów dobrych nie brak:

27 czerwca wypędzono Okonia ze wsi Zduny w Łowickiem za zbrodnicze podżeganie, to samo spotkało Dźiducha w Hrubieszowskiem i Bryłowców w Tarnopolskiem.

W całym kraju organizują się uczciwi Polacy w Strażach Narodowych, w Sokole i organizacjach samoobrony do walki z komunizmem i jego przejawami.

Nie ociągajmy się więc.

Stańmy w obronie ładu i spokoju. Bądźmy czujni i nieustraszeni i karćmy zło w zarodku. Czas już wielki, a niebezpieczeństwo blisko.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią  
posługę drogim zwłokom ś. p.

## Gottharda Świderskiego

a w szczególności Władzom, Instytucjom  
i Cechom składa serdeczne „Bóg zapłać”

**Rodzina.**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią pomoc  
i posługę w czasie choroby i pogrzebu  
zmarłej ś. p.

## STEFANJI SKOWROŃSKIEJ

oraz okazali tyle życzliwości i współczucia,  
a w szczególności ks. pref. Zawadzkiemu,  
ks. ks. Kamińskiemu, Błońskiemu,  
oraz p. doktorowi Baci, przyjaciółom i  
znajomym składam serdeczne „Bóg zapłać”

**Skowroński inspektor z rodziną.**

# KRONIKA.

## Kalendarzyk

† *Piątek* N. M. P. Szkaplerznej  
*Sobota* Aleksego W., Westyny M.  
*Niedziela* Szymona z Lipnicy W. Kamilla W.  
*Poniedziałek* Wincentego á Paulo W.  
*Wtorek* Czesława W., Emiljana W.  
*Sroda* Praksedy P. M., Wiktora M.  
*Czwartek* Marji Magd., Platona M.

Wschód słońca 3.43. Zachód 7.41

— **Wycieczka Amerykańska.** W ubiegłą niedzielę odwiedziła nasz powiat wycieczka w której udział wzięli: p. Minister Rolnictwa Dr. Aleksander Raczyński, Dyr. dep. p. Felix Ubysz nac. wydz. p. Stefan Królikowski, sekr. Min. R. i D. P. p. Życki. Panowie Ci towarzyszyli pięciu Amerykanom, a mianowicie Ministrowi Stetsonowi, prof. Kemmererowi doradcy finansowemu Rządu Polskiego, p. Broderick, p. prof. Lear, p. Wiener.

Wycieczka przybyła o godz. 10-ej do Szkoły Rolniczej na Blichu, gdzie po przywitaniu krótką przemową przez p. Starostę W. Podwińskiego zwiedziła całą instalację szkoły, poczem udała się samochodami do wsi Bocheń.

W Bocheniu zwiedzili nasi goście gospodarstwo Jana Urbanka, interesując się bardzo tkackimi warsztatami oraz dokonywując licznych zdjęć fotograficznych.

O godzinie 12-ej wyruszone samochodami dalej do Walewic, gdzie podejmowali wycieczkę p. p. Grabińscy.

Po przybyciu do Walewic przesiedli się goście na czekający na nich szereg powozów, którymi dokonano objazdu gospodarstwa rybnego, rolnego i łąk, przyczem na każdym powozie wyjaśniano po angielsku szczegóły dokonywanych w gospodarstwie prac i zabiegów.

Podczas obiadu gospodarz p. Grabiński w krótkiej angielskiej przemowie opisał między innymi historję naszego powiatu, zniszczenie wojenne, obecny stan gospodarczy, kończąc toastem na cześć gości.

Po obiedzie zwiedzili goście jeszcze obory w Walewicach i owczarnię karakułów, poczem odprowadzeni przez p. Grabińskiego do granicy Walewic—wyruszyli na dalszy objazd okolicy do Krośniewic. W objeździe towarzyszyli wycieczce na terenie Łowickiego pp. Starosta Podwiński i Jan Urbanek.

— **Zguba.** W sobotę 10-go lipca zgubiono pamiątkową broszkę, wysadzaną brylancikami, laskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Redakcji.

— **III Zebranie Ogólne P. T. K.** W sobotę dnia 10 b. m. w lokalu „Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego” odbyło się w trzecim terminie Zebranie Ogólne Członków Oddziału P. T. K. w Łowiczu. Postanowiono wybrać Zarząd Oddziału w składzie 5 osób i 3 zastępców oraz 3 członków Komisji Rewizyjnej i 1 zastępcę.

Do Zarządu wybrano p. p. E. Balcera, p. Bluhm - Kwiatkowskiego, H. Bogatkowskiego, A. Chmielińską i W. Łagowską, na zastępców pp.: J. Dąbrowską, M. Wardyńską i St. Wyrzykowską. Do Komisji Rewizyjnej powołano p. p. E. Nowakowskiego, K. Rybackiego i T. Wierusz Kowalskiego, na zastępcę p. Stanisławską.

Wysokość składki członkowskiej ustalono na 6 zł. rocznie, płatnej po 50 gr. miesięcznie, wpisowe dla nowostępujących członków wynosić będzie 1 złoty.

Postanowiono powołać do życia na razie trzy sekcje: muzealną, wycieczkową i odczytową.

— **Nasze urodzaje.** Jadąc w ostatnich dniach w osobistym interesie do Sochaczewa, miałem sposobność przyrzeć się urodzajom zbóż na ziemiach szczyrkowych, pszennych i saporatych nieźle żywnych.

Zboża prawie wszędzie przedstawiają się dobrze, wszędzie wyrosły dobrze w słomę, są niepowalone, ani nadmiernie rzadkie.

Najlepsze zboża są, począwszy z małemi przerwami od wsi Kompina aż prawie do samego Sochaczewa. W niektórych miejscach żyta barwę zieloną zmieniają na żółtawą. Stan zbóż nie jest wcale zastraszający o ile deszcze już nie będą padać i sprzęt zboża odbędzie się pogodnie. Po drodze rozmawiałem z kilkoma gospodarzami, którzy mówili, że najwięcej obawiają się deszczu w czasie żniwa. Okopowizna w niektórych miejscach od spodu zaczęła już gnić. Można to zauważyć na mało przepuszczalnych gruntach. Stan więc zboża i okopowizny nie jest groźny, ale jest w stanie niepewnym z powodu złej pogody.

Ciągle deszcze oddziałują fatalnie na zbiór siana, którego bardzo dużo leży jeszcze na pokosach, a w części tylko z powodu chwilowej pogody jest zwożone do stodół.

Trawy wyrosły bujnie i byłyby bogactwem, gdyby mogły być sprzątnięte pogodnie. Ponad Bzurą rozlegają się bowiem bogate w trawy łąki i pastwiska.

Praca na roli w tych stronach, zżycie się z ziemią i przyrodą uczy każdego rolnika wytrwałości, cierpliwości i pogodzenia się z zawodem rolniczym, będącym obecnie z powodu niestalej pogody w oplatnym stanie.

*Wieśmak.*

— **Uruchomienie fabryki „Łowickie Zakłady Metalowe”.** Zarząd S-ki Akcyjnej „Łowickie Zakłady Metalowe”, przyjmując pod uwagę, że wobec ogólnego kryzysu gospodarczego i braku środków obrotowych, nie będzie mógł uruchomić fabryki, a przez dłuższe nieuruchomienie maszyn i pozostawienie bez opieki, wszystko doprowadza się do zniszczenia, zawarł z p. Edwardem Grzybowskiem umowę, na mocy której p. Grzybowski ma prawo wyprodukowania pewnej ilości maszyn i narzędzi rolniczych,

siatek metalowych i odlewów z własnego p. Grzybowskiemu materiału i za opłatą z własnych jego środków pracowników i innych kosztów, wynikających z produkcji wymienionych w umowie przedmiotów.

Praca w fabryce została rozpoczęta przy pomocy dobrze wyrobionych rzemieślników-specjalistów w produkcji i reperacji maszyn rolniczych. Odlewnią kieruje dobry fachowiec i odlewy będą wykonywane bez zarzutu. Wszelkie zamówienia należy adresować: Edward Grzybowski, Łowickie Zakłady Metalowe.

— **Pilnujcie dzieci.** Donoszą nam z osady Głowno, że pewna pani wynajęła tam letnisko, mając zaś pięcioletnie dziecko, wyniosła takowe przed dom i ułożywszy w wózku, oddaliła się do mieszkania dla przygotowania herbaty. Po powrocie, nie zastała dziecka... Ktoś skradł. Rozpacz matki nie miała granic.

— **Zebrań Okręgowego i miejscowego Koła Związku Ludowo Narodowego.** W dniu 11 b. m. odbyło się zebranie Meżów zaufania Z. L. N. w sali Strażackiej pod kierunkiem p. E. Nowakowskiego przy udziale posła p. Staniszkisa, który w przemówieniu swoim dowodził o znaczeniu i potrzebie tworzenia organizacji w społeczeństwie, mającej na celu Niepodległość Państwową. Wobec czego pan N. zaproponował powołać znanego ogólnie właściciela folwarku „Długie” pana Walerego Janowskiego na wice-przewodniczącego, aby nie przerywać prac podjętych już przez Prezesa Okręgowego Z. L. N. pana Stanisława Grabińskiego, który dla poratowania nadwątlonego zdrowia, zmuszony był wyjechać na kurację.

## Ofiary.

Na dzieci ze Śląska od mieszkańców wsi Niedźwiada zł. 25, od J. Szeligowskiego 10 zł.

## SKŁADKI

na budowę pomnika **Bojownikom o Wolność i Niepodległość Ojczyzny** złożyli.

Walczak Jan zł. 1 gr. 50. Sujkowski Antoni gr. 50. Misara Piotr gr. 20. Kaczor Piotr gr. 50. Dudek Jan zł. 1. Kucharski Piotr zł. 1. Panek Józefa gr. 40. Kucharek Wojciech gr. 50. Kucharek Jan gr. 50. Kopeć Józef gr. 50. Panek Jan zł. 1. Gajda Franciszek zł. 1. Kołucki Jan gr. 40. Rogiecki Michał gr. 50. Rogiecka Katarzyna gr. 20. Piechowski Antoni gr. 50. Piechocki Józef gr. 50. Rutkowski Józef gr. 50. Walczak Franciszek gr. 50. Panek Stanisław zł. 1. Panek Franciszek gr. 70. Kucharek Jan gr. 20. Kucharek Antoni gr. 30. Olba Stanisław gr. 50. Boczek Konstanty gr. 40. Sujkowski Józef gr. 40. Kret Franciszek gr. 40. Pałak Jan gr. 20. Kaczor Andrzej gr. 50. Dominiczak Wojciech gr. 50. Mitek Franciszek gr. 20. Dominiczak Karol gr. 50. Wojda Agnieszka gr. 30. Dominiczak Wojciech gr. 50. Fijolek Franciszek gr. 50. Stefański Stefan gr. 50. Kucharek Jakób zł. 1. Kaczor Franciszek gr. 40. Fijolek Roch gr. 30. Grzyb Grzegorz gr. 20. Kolary Franciszek gr. 30. Dominiczak Adam gr. 50. Piechowski Ludwik zł. 1. Podśudek Wawrzyniec gr. 50. Kret Antoni gr. 50. Łatocka Antonina zł. 1. Pietrzak Jan gr. 20. Sledzko Marjanna gr. 20. Bogatkowski zł. 10. Wiankowski Albin zł. 5. Dobrogocki Piotr zł. 1. Szwarocki Tomasz zł. 1. Kolaszyński Eugenjusz zł. 1. Swiderski Piotr zł. 2. Ziarnik Walenty gr. 50. Jędrachowicz Piotr zł. 1 gr. 25. Wiankowski Stanisław zł. 1. Bisiorek Andrzej zł. 1. (d. c. n.)

## ZE SWIATA.

§ **Przyczyny katastrof atmosferycznych.** Lodowe meteoryty w przestrzeniach międzyplanetarnych. Gwałtowne burze, które w ciągu ostatnich dwóch tygodni przeszły ponad krajami Europy środkowej, wyrządzając wiele szkód, czynią aktualnym *problem powstawania tych burz*. Wiedeński inżynier *Härbiger* wysuwa hipotezę, że *wielkie burze atmosferyczne spowodowane są pojawieniem się meteorów lodowych w kregu parowania atmosfery ziemskiej*. Hipoteza o istnieniu meteorów lodowych spotkała się z początkiem z niedowierzaniem wśród kół astronomicznych i meteorologicznych, albowiem znane nam dotychczas meteoryty, które spadają na naszą planetę wykazują jedynie zawartość żelaza, niklu, oraz szeregu innych pierwiastków. Jednakowoż *Härbiger* *umiał całym szeregiem argumentów poprzeć swoje twierdzenie o lodowych meteorach*, wciskających się w ziemską atmosferę i powodujących silne, gwałtowne burze.

Znakomity skandynawski astrofizyk *Swante Arrhenius* twierdzi, że *katastrofy atmosferyczne są zjawiskiem powietrzno-elektrycznym*. Atmosfera naszej planety jest stale naładowana elektrycznością, tylko intensywność tego naładowania nie jest jednakową w rozmaitych warstwach powietrznych. Pomiędzy górnymi a dolnymi regionami ziemskiej atmosfery istnieje różnica napięcia elektrycznego. Obserwacje i pomiary fizyka *Eckolma*, który tak samo jak *Arrhenius* zajmował się tym problemem doprowadziły do skonstatowania, że ta różnica przy dyferencji jednego metra wynosi przeciętnie 40–50 wolt. Te właśnie różnice napięcia elektrycznego wywołują *wszystkie zaburzenia w powietrzu*, niekiedy występujące w postaci zjawisk optycznych, jak np. zorza polarna. Gwałtowne wstrząśnienia atmosfery ziemskiej, burze, orkany, według opinii *Arrheniusa* są wpływem właśnie owych różnic elektrycznego napięcia.

Zarówno *Arrhenius* jak i szereg innych wybitnych astronomów usiłuje wykazać *związek pomiędzy wahaniem elektryczności w powietrzu a fazami księżyca*. Te obserwacje zdają się przywracać dawną odrzuconą już przez naukową meteorologię teorię, iż zaburzenia atmosferyczne ziemskie zależne są od wpływu księżyca.

**Lipiec i sierpień będą pogodno i ciepłe.** Na koniec czerwca *meteorologowie przepowiadają chłody, pogodę chmurną i deszczową*. Tem milej brzmi zapowiedź, że *od lipca możemy się spodziewać dni ciepłych i pogodnych*. Naogół, według ostatnich prognoz, lipiec ma być gorący z przejściowymi burzami, około 5 lipca ma być wietrznie, przejdą burze z silnymi opadami i gradem. Do 10 pogoda lepsza, choć z tendencją do burz, 10 lipca burza z silnym deszczem, wichrem i gradem, potem pięknie i ciepło. *Okolo 16 lipca zmienna pogoda z przejściowymi burzami lub deszczem, potrwa to do 19, potem ociepli się*, 25 lipca burza, albo silny deszcz, poczem znowu nastąpi *okres pięknej pogody*, z chwilową zmianą w dniu 25 lipca. 31 lipca burza, silny deszcz, wiatr i ochłodzenie atmosfery.

*Sierpień ma być lepszym pod względem pogody od lipca*, odznaczać się będzie ciepłem, ale nie wolnym będzie od burz i gradów. Pierwsze dni sierpnia ciepłe z przejściowymi burzami, od 7 do 10 sierpnia silne wiatry, burze, deszcze i ochłodzenie atmosfery. Od 11 do 14 sierpnia mgły i deszcze, około 16 sierpnia burza z silnym deszczem, ochłodzenie, poczem nadchodzi okres pięknej, ciepłej pogody, który trwać będzie prawie do końca sierpnia. Dopiero ostatnie trzy dni sierpnia mają przynieść ze sobą wiatr, burzę, deszcz i ochłodzenie.

## Odpowiedzi od Redakcji.

**Pani Godowskiej.** List Pani w sprawie budowy pomnika jest już spóźniony, gdyż zarówno ofiary na pomnik jak i praca przy budowie są w pełnym biegu. Projekt Pani o budowie domu dla starców jest nie dopomyślenia ze względu na koszt. Tymbardziej, że w Łowiczu istnieje przytułek. A przyzna Szanowna Pani, że i obrońcom naszej wolności też się coś od nas należy.

## Humor i Satyra

Z TEKI POUMIERTNEJ D-RA FERMERA W SOCHACZEWIE.

### E U D.

Kroczy burmistrz przez rynek, poważny jak kwakier, Nagle stanął „o zgrozo! wszak komin na bakier, Zwali się lada chwila”, gwałt wielki na mieście, Zgniecie chrześcijan z pół kopy, a żydów ze dwieście: „Gdzie właściciel?” Już biegnie, łapę wytyknął, Burmistrz skinął i komin sam się wyprostował.

Mąż (placzkliwie): Mam tylko jeden, jedyny guzik przy swoim tużurku.

Żona:— Rzeczywiście, że to źle wygląda. Powinieneś go obciąć.

Pan wraca późno w nocy do swego pokoju w pensjonacie i rozbierając się, ciska głośno butem o podłogę. Nagle przypominając sobie, że za ścianą mieszka jakiś bardzo nerwowy lokator. Drugi but zatem cichuteczko stawia przy łóżku i zasypia.

W nocy budzi go łomot w ścianę i krzyk sąsiada:

— Te, panie, rzuć pan już raz ten drugi but, bo ja czekam i zasnąć nie mogę.

— Cóżes taki posiniaczony? Kto cię tak poturbował?

— Et, głupstwo... Widzisz, ja jestem postępowiec, a żona konserwatystka. Ja byłem za równouprawnieniem kobiet a żona przekonywała mnie, że kobiety są płcią słabszą.

## Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości, że wobec zbliżających się upałów wyznaczone zostały oprócz istniejących (po obydwóch stronach szosy Kutrowskiej) dwa dodatkowe miejsca kąpielni w rzece Bzurze, a mianowicie: dla kobiet poniżej młyna p. G. Filipa na Korabce, dla mężczyzn w pobliżu mostu kolejowego. W obydwóch z powyższych miejsc nie należy przechodzić poza linje tyczek zarówno w górę lub w dół rzeki jak i na drugą połowę rzeki. Dojście szosą Warszawską do mostu, pcczem wzdłuż rzeki, ewentualnie za zgodą właścicieli miedzami i drogą polną.

Jednocześnie Magistrat komunikuje, że osoby kąpiące się w miejscach innych, a szczególnie osoby kąpiące się bez kostjumów w granicach zabudowanych i obrażające moralność publiczną będą karane.

Używanie kostjumów kąpielowych w miejscach wyznaczonych przez Magistrat jest b. pożądane i będzie w roku przyszłym przymusowe.

Magistrat m. Łowicza.

## Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza niniejszym podaje do wiadomości Panów właścicieli nieruchomości (budynków) że na mocy art. 6 ustawy z dnia 11 sierpnia 1925 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) oraz uchwały Rady Miejskiej z dnia 25 maja rb. w roku 1926 na rzecz gminy miasta Łowicza pobrany zostanie dodatek komunalny w wysokości 25% państwowego podatku od nieruchomości miejskich wymierzonego na rok bieżący 1926. Wymieniony podatek płatny będzie jednorazowo w ciągu miesiąca września r. b. i winien być wpłacony do Kasy Miejskiej stosownie do otrzymanych nakazów płatniczych, które wkrótce zostaną płatnikom rozesłane.

Magistrat.

Łowicz dnia 16 czerwca 1926 r.

## Zaraz sprzedamy dom Z ZIEMIĄ

Wiadomość Łowicz Długa 25. W niedzielę, poniedziałek i wtorek od godz. 4 p. p. do 9 wieczór. Blichewicz.

## Obwieszczenie o spadkach.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych: 1) Piotrze Więcku, współwł. 2 mor. 57 pr. gruntu w teryt. m. Łowicza, pomiędzy gruntami Rejnecke i Wiśniewskiego, hipoteczny Nr. 158 (część II Nr. 4); 2) Józefie Pelka, właśc. 2 mor. gruntu w teryt. m. Łowicza, w miejscowości "Urbańszczyzna", hipot. Nr. 253 (litera f. Nr. 16) i 3) Józefie Jezerskiej, współwł. nieruch. w m. Łowiczu, na przedmieściu Bratkowice, hipot. Nr. 412.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 23 października 1926 roku, w kancelarji hipotecznej w Łowiczu, w którym to dniu osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji z art. 154—160 U. H.

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—3. Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4. 3—3

## Kinematograf „EOS”

W sobotę dnia 17/VII i niedzielę dn. 18/VII r. b.

## „Pali się”

Komedja w 2-ch aktach.

W rolach głównych Wicek i Wacek (Amerykański Pat i Patachon)

## „Piekielna jazda”

Dramat salonowo - sensacyjny w 7 wielkich aktach wytwórni amerykańskiej Foxa.

W rolach głównych: Alina Bennetti i Reed Howes. Nad program

Farsa w 2-ch aktach.

W roli głównej słynna malpa Cooco. Dla młodzieży dozwolony.

**Kino Wojskowe 10 p. p.**

Tylko trzy dni

Sobota 17 o godz. 7 i 9 ej. Niedziela 18 o godzinie 5, 7 i 9 ej. Poniedziałek 19 o godz. 7 i 9 ej.

**Przed bitwą**  
**Veille d'Armes**

Monumentalny dramat morski ostatniej produkcji francuskiej podług słynnej powieści Chaudé Farrer'a.

Realizacja Jacques de Baroucelli.

W roli głównej: **Nina Vanna.****Okazyjnie biblioteka prywatna**

(beletrystyka) składająca się z 500 tu tomów do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość w Redakcji.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 28 lipca 1926 roku od godziny 10 z rana w majątku Osiek gm. Jeziorko odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Antoniego Szaniawskiego, składających się z urządzenia domowego i karety, oszacowanych do licytacji na sumę 700 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik w/z *Raczyński.*

Łowicz, dnia 6 lipca 1926 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 26 lipca 1926 roku od godziny 10 z rana przy ulicy Stary-Rynek Nr. 6 w Łowiczu odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wolfa Birencwajga, składających się z urządzenia hotelowego, oszacowanych do licytacji na sumę 1280 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik w/z *Raczyński.*

Łowicz, dnia 6 lipca 1926 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 31 lipca 1926 roku od godziny 10 z rana w maj. Bielawy-Mroga, gm. Bielawy, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Bogdańskiego, składających się z inwentarza żywego, traktora i in., oszacowanych do licytacji na sumę 27600 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik w/z *Raczyński.*

Łowicz, dnia 8 lipca 1926 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 31 lipca 1926 roku od godz. 10 z rana w Majątku Bielawy-Mroga gm. Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Bogdańskiego, składających się ze zboża (pszenicy), oszacowanej do licytacji na sumę 1050 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik w/z *Raczyński.*

Łowicz, dnia 28 czerwca 1926 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 26 lipca 1926 roku od godz. 10 z rana przy ulicy Podrzecznej Nr. 24 w Łowiczu odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Maksymiljana Hartwiga, składających się z urządzenia domowego, oszacowanych do licytacji na sumę 3239 zł. i że na zasadzie art. 1070 u. p. c. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik w/z *Raczyński.*

Łowicz, dnia 28 czerwca 1926 r.

Żłobiona z falcem Karpiówka

**POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE**  
TOW. AKC.  
(DAWNEJ MAX FALC I SKA)  
W GRUDZIĄDZU  
CEGIELNIA MECHANICZNA  
FABRYKA DACHÓWEK

ROCZNA PRODUKCJA:  
15 000 000 SZTUK

Rzymska z falcami Holenderka z falcami

*Dachówki palone naturalno czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wielokrotnej trwałości.*

*Złotymi medalami wielokrotnie premjowane.*

**Biuro Prośb i Podań**  
**„POMOC”**

w Łowiczu, ul. Sw. Ducha № 5.

Czynne codziennie od godz. 8 rano do 4 popołud. Biuro redaguje i pisze podania i prośby do wszystkich instytucji państwowych. Ceny prośb i podań przystępne.

*Witold Bronikowski.*

Józef Rubaszewski zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Tomaszowie Piotrkowskim.

## Obwieszczenie.

Wojewody Warszawskiego w sprawie przesyłania przez zakłady przemysłowe sprawozdań o stanie zatrudnienia.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6-go lutego 1922 roku (Dz. Ust. R. P. № 12 poz. 108) oraz noweli z dnia 7 czerwca 1922 roku (Dz. Ust. R. P. № 48, poz. 427) w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia i zgodnie z pismem Głównego Urzędu Statycznego z dnia 4 marca 1926 r. № VII. 203/26 obowiązane są do składania sprawozdań o stanie zatrudnienia na rok 1926-y wszystkie zakłady, które wykupiły świadectwa przemysłowe cd I do VII kategorii włącznie, za wyjątkiem:

a) gorzelni, zatrudniających poniżej 20 robotników oraz

b) zakładów górniczo-hutniczych.

W zależności od kategorii świadectwa przemysłowego, liczby robotników oraz rodzaju przemysłu, zakłady przemysłowe podzielone są na 3 grupy, z których

I grupa — zakładów, zatrudniających 20 i więcej robotników, obowiązana jest do przesyłania miesięcznych sprawozdań.

Zakłady tej kategorii otrzymały specjalne imienne wezwania Głównego Urzędu Statycznego do przedkładania sprawozdań miesięcznych aż do odwołania.

II grupa — zakładów, zatrudniających w II półroczu 1925 roku mniej niż 20 robotników i wykupujących świadectwa przemysłowe V kategorii, obowiązana jest do przesyłania półrocznych sprawozdań za wyjątkiem

młynów mącznych, olejarni parowych, browarów oraz fabryk drożdży, zatrudniających mniej niż 20 robotników; zakłady te należą do grupy III-ej, t. j. winny przedkładać sprawozdania roczne (w terminie na 1 stycznia) bez względu na kategorię świadectwa przemysłowego.

Zakłady, należące do tej grupy, winny przesłać sprawozdania o stanie zatrudnienia za I-e półrocze r. b. w terminie na 25 lipca r. b. za II-e zaś półrocze r. b. — na 1 stycznia 1927 roku.

III grupa — zakładów, zatrudniających w II półroczu 1925 r. mniej niż 20 robotników, wykupujących świadectwa przemysłowe VI i VII kategorii oraz tych wszystkich, które, będąc obowiązane wogóle do składania sprawozdań o stanie zatrudnienia, nie zostały wyznaczone do przedkładania sprawozdań ani w terminach miesięcznych ani półrocznych. Zakłady tej grupy winny przesyłać sprawozdania raz do roku w terminie na 1-go stycznia 1927 roku.

Zasadniczo zakłady przemysłowe winny przysyłać sprawozdania do Głównego Urzędu Statycznego, odpisy zaś tychże sprawozdań do Urzędu Wojewódzkiego; sprawozdania winny być przesyłane niezależnie od otrzymania formularzy z Głównego Urzędu Statycznego, przyczem, w razie nieotrzymania blankietów, zakład przemysłowy winien się zwrócić po takowe do Starostwa.

Właściciele zakładów przemysłowych nowouruchomionych winni zgłaszać się do Starostw o wydanie blankietów sprawozdań celem wypełnienia takowych i przesłania do Głównego Urzędu Statycznego oraz Urzędu Wojewódzkiego.

O każdej zmianie właściciela lub firmy a również o likwidacji przedsiębiorstwa przemysłowego należy powiadomić Starostwo, względnie Urząd Wojewódzki,

Warszawa, dnia 5 lipca 1926 r.

Wojewoda (—) *Soltan*

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 7 sierpnia 1926 roku od godz. 10 z rana we wsi Nowy Antoniew gm. Lubianków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wincentego Warabidy, składających się z urządzenia domowego i inwentarza żywego, oszacowanych do licytacji na sumę 1615 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik w/z *Raczyński*.

Łowicz, dnia 10 lipca 1926 r.

## Z k r a j u.

-z- Święto Stanów Zjednoczonych A. P. W dniu 4 lipca r. b. Warszawa uroczystie obchodziła rocznicę 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Miasto było udekorowane polskimi i amerykańskimi flagami. Na placu Teatralnym były zgromadzone delegacje. W sali ratusza umieszczono portret Washingtona. Profesor Henryk Mościcki w świetnym referacie nakreślił dzieje niepodległości Ameryki, wykazując, iż od najdawniejszych czasów, bo od roku 1556, Polska interesowała się „nowym światem” i że niepodległościowe dążenia Ameryki spotykały się w Polsce z żywym oddźwiękiem.

## GAZETA PORANNA WARSZAWSKA i „Rzeczpospolita”

Codziennie do nabycia w KSIĘGARNI  
K. RYBACKIEGO.

Fajga Wislicka zgubiła patent na galanterję na stragan wydany przez Urząd Skarbowy w Łowiczu.

5—2.

**Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.**

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. \*\*

Nekrologi i reklamy 60 groszy. \*\*

\*\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy

\*\* Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezatrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.